

Oświadczenie Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej z maja 1980 roku

Ludobójstwo jest hańbą ludzkości. Mordowanie grup ludzi, których narodowość, wyznanie, przekonania polityczne są nienawistne tyrańskiej władzy, uzurpującej sobie prawo urządzania świata na modłę wrogich wolności człowieka ideologii, stało się w XX wieku praktyką często spotykaną. Druga wojna światowa, obozy koncentracyjne, eksterminacje Żydów, Polaków, Rosjan i wielu innych narodów przez oprawców hitlerowskich, spowodowały, że rządy państw demokratycznych dostrzegły i potępiły zbrodniczość ludobójstwa. Narody Zjednoczone uchwaliły 9 grudnia 1948 roku Konwencję w Sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa. Postanowiono karać winnych tych zbrodni bez względu na stanowiska państwowe i racje polityczne, którymi kierowali się ich sprawcy. Na ich podstawie zostali skazani przywódcy Trzeciej Rzeszy i są ścigani funkcjonariusze hitlerowskiego aparatu przemocy.

Są jednak zbrodnie ludobójstwa przemilczane. Są ofiary tych zbrodni, których nie można wspominać. Są zbrodniarze odznaczeni orderami i kpiący ze sprawiedliwości.

Jedna z takich przemilczanych zbrodni nosi imię Katyń.

Przed 40 laty, wkrótce po zbrojeckiej napaści na Polskę i jej haniebnym rozbiorze, dokonanym przez dwa totalitarne mocarstwa: hitlerowskie Niemcy i sowiecką Rosję, najeźdźcy przystąpili do planowanego wyniszczania Narodu Polskiego. Miliony obywateli Rzeczypospolitej Polskiej po obu stronach granicy "pokoju i przyjaźni" wykrojonej przez Hitlera i Stalina na żywym ciele Polski - zostało poddana terrorowi Gestapo i NKWD. Miliony wypędzono z rodzinnych domów, zamknięto w obozach koncentracyjnych, łagrach i więzieniach. Ponad 6 milionów wymordowano.

Trudno o zbrodnię bardziej odrażającą od morderstwa popełnionego na bezbronnym jeńcu wojennym. Zbrodnią nie mającą przykładu w czasie II wojny światowej stało się wymordowanie jeńców wojennych zagarniętych przez wojska sowieckie w czasie wrześniowej agresji na Polskę.

Od kwietnia 1940 roku funkcjonariusze NKWD, działając na polecenie władz ZSRR, wymordowali ponad 14 tysięcy oficerów Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza, policji i innych służb państwowych. Jeńcy ci, w znacznej części oficerowie rezerwy, a wśród nich uczeni, pisarze, artyści, nauczyciele, lekarze, prawnicy, inżynierowie - zostali osadzeni w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Zwłoki części z nich znaleziono w masowych grobach na terenie lasu katyńskiego w okolicach Smoleńska. Miejsce śmierci pozostałych ofiar okrywa ciągle zbrodnicza tajemnica.

Katyń jest zbrodnią popełnioną na ludziach, których jedyną winą było to, że należeli do Narodu Polskiego. Zamordowano ich dlatego, że służyli Ojczyźnie, w jej obronie stanęli i musieli ulec przed przemocą niesprobowanej agresji państwa gotującego im straszny los. Zamordowano ich dlatego, że należeli do elity społeczeństwa polskiego i byli bardzo potrzebni do odrodzenia Rzeczypospolitej.

Katyń jest zbrodnią, o której nie można zapomnieć. Nikt nie ma prawa zapomnieć i nic nie może spowodować zapomnienia.

Władze PRL przez 35 lat nie zrobiły nic, aby zdjąć pieczęć milczenia z kompleksu zbrodni, których symbolem jest Katyń. Zbrodni obejmującej także 6 tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Krajowej oraz co najmniej setki tysięcy obywateli polskich więzionych i deportowanych w głąb ZSRR.

Rządy ZSRR i PRL ratyfikowały konwencję z 1948 roku i świadomie łamią jej postanowienia, chroniąc winnych zbrodni w Katyniu i tylu innych popełnionych na "niehumanitarnej ziemi". Jeżeli więc władze PRL po dziś dzień milczą, to w myśl obowiązującej w prawie cywilizowanych państw zasady: kto przemilcza sprawcę zbrodni staje się za nią współodpowiedzialny. Nie pomogą tu żadne wykręty o "racji stanu", żadna oportunistyczne meandry myślowe, układane przez ludzi, dla których moralność i polityka to dwie różne rzeczy,

całkiem się mijające.

Prawda o Katyniu była przez długie lata niewygodna i wstydliva również dla tych kół na Zachodzie, które w imię własnych krótkowzrocznych kalkulacji politycznych, milczały posłuszne duchowi i literaturze układu z Jałty, akceptującemu *de facto* kolejny rozbiór Polski.

Ale Polska nie może milczeć.

Konfederacja Polski Niepodległej wezwała społeczeństwo do uczczenia ofiar Katynia. Centralne uroczystości odbyły się 13 kwietnia 1980 roku przy symbolicznej mogile katyńskiej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Tego dnia oraz 27 kwietnia, a także w inne dni tego Miesiąca Pamięci Narodowej odprawiono liczne msze święte żałobne i przeprowadzono manifestację w wielu miejscowościach w kraju i skupiskach Polaków na obczyźnie. Organizatorów i niektórych uczestników tych manifestacji w kraju, konfederatów, działaczy wolnościowych i obrońców praw człowieka spotkały za to represje ze strony organów powołanych do ochrony porządku publicznego.

Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej w związku z tym stwierdza:

- władze PRL zatajając prawdę o Katyniu i represjonując uczestników uroczystości katyńskich, tym samym przyznały, że wiedzą, kto popełnił zbrodnię i świadomie ochraniają jej sprawców. Są więc winne współudziału w zbrodni ludobójstwa w rozumieniu artykułu 3 Konwencji z 1948 roku.
- Funkcjonariusze SB i MO uczestniczący w represjonowaniu organizatorów i uczestników manifestacji katyńskich popełnili przestępstwo z artykułu 252 paragraf 1 KK określone, jako pomoc sprawcy przestępstwa chroniącą go przed odpowiedzialnością karną. Odrażającym wykroczeniem tych funkcjonariuszy była kradzież wieńca KPN i wiązanek kwiatów złożonych na symbolicznej mogile katyńskiej na Powązkach oraz liczne kradzieże wieńców i wiązanek składanych w manifestacjach w całym kraju.

Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej oświadcza, że postępowanie władz PRL stanowi kolejny dowód roli, jaką spełnia w Polsce narzucona władza uzurpatorskiej PZPR.

Mord w Katyniu jest przestrożą dla żywych. Zamordowano ich, aby dać świadectwo przekonaniu, że zbrodnia zatriumfuje, bo siła jest ponad prawem i sprawiedliwością. Dziś zamordowani trwożą katów, prawda wyrosła ponad siłę, a czas sprawiedliwości nadchodzi. Milczenie winnych odsłania ich strach. Ta zbrodnia zostanie ukarana.

Rada Polityczna KPN